

Policja otworzyła ogień do manifestujących bezrobotnych

2 października 2019

Wczoraj w stolicy Iraku rząd rozkazał rozpędzić „wszelkimi środkami” socjalną manifestację bezrobotnych i najniżej zarabiających domagających się pracy i chleba. Szerszy, antyrządowy ruch społeczny w Iraku narodził się niecały rok temu. Manifestanci domagają się pomocy państwa i walki z korupcją. „Rząd to złodzieje!” – skandował tłum, zanim policja odbezpieczyła broń.



Na początek jednak manifestanci zostali ostrzelani kulami plastikowymi, polani obficie wodą i obrzuceni granatami z gazem łzawiącym. Już wtedy było ok. 50 rannych, kilku również po stronie policji, gdyż niektórzy rzucili się z gołymi rękami na policjantów. Potem dźwięk strzałów z broni palnej było słychać w całym centrum irackiej stolicy. To policjanci weszli na szczyt półrozbitego wieżowca przy placu Tahrir i zaczęli strzelać. Na razie nie ma żadnego bilansu ofiar.

Irak nie może dojść do siebie po inwazji amerykańskiej z 2003 r. i długiej wojnie. Elektryczność jest ciągle efemeryczna, podobnie z wodą pitną. Gospodarka szwankuje, a jeśli wierzyć klasyfikacji Transparency International, poziom korupcji należy do najwyższych w świecie. Brakuje usług publicznych, a bezrobocie wśród młodych rośnie. Kraj ma wielkie zasoby ropy, lecz jest ona teraz tania, a wojna przeciw Państwu Islamskiemu kosztuje.

Latem zeszłego roku do podobnych manifestacji doszło w portowej Basrze, na południu kraju, przy granicy irańskiej. Skończyło się to krwawą łaźnią i przerwało karierę byłego premiera. Za czasów Saddama Husajna Irak był państwem z dużą

dozą socjalizmu, choć prawa pracownicze były ograniczone. Dziś są równie ograniczone, lecz państwo prawie nie prowadzi polityki społecznej.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu